

Europo, przestań uspokajać Izrael

8 lipca 2013

Unia Europejska w końcu wprowadza przepisy dotyczące izraelskich produktów pochodzących z osiedli, które prawidłowo powinny zostać przyjęte kilka lat temu.

Niedawny artykuł Benjamina Weinthala, pt. "Niemiecki prezent dla BDS: równia pochyła znakowania produktów izraelskich" nie może pozostać bez odpowiedzi. Zawiera on zbyt wiele błędów rzeczowych, za dużo poskręcanych łatwo weryfikowalnych faktów i jest zbyt tendencyjny. Bez ich obalenia, czytelnicy mogą zostać poważnie wprowadzeni w błąd.

Pan Weinthal skumulował swój gniew na "bezwstydnie prowokacyjnym anty-izraelskim ruchu" wykonanym przez rząd Niemiec, aby nie umieszczać etykiet "Wyprodukowano w Izraelu" na produktach pochodzących z nielegalnych osiedli izraelskich na Terytoriach Okupowanych.

Jeśli jednak pan Weinthal znajdzie trochę czasu, aby zbadać odpowiednio prawodawstwo UE, łatwo zauważy, że nie pozostawia ono państwom członkowskim UE innego wyboru. Przede wszystkim różne przepisy UE przewidują na przykład, że produkty takie jak świeże owoce i warzywa, wino, miód, oliwa z oliwek, kosmetyki oraz środki spożywcze sprzedawane na rynku UE muszą wyraźnie wskazywać na kraj, z którego pochodzą. Po drugie dyrektywa UE w sprawie nieuczciwych praktyk handlowych zakazuje wprowadzania konsumentów w błąd poprzez pominięcie informacji lub błędne informacje na temat pochodzenia produktu.

Te przepisy i dyrektywy UE istnieją już od wielu lat. Mają one zastosowanie do produktów, gdziekolwiek zostały wyprodukowane. Produkty pochodzące z izraelskich osiedli to jedne z nielicznych, co do których przepisy te nie są jeszcze

stosowane w pełnym zakresie. UE powinna zapewnić prawidłowe wprowadzenie tej polityki wiele lat temu. Bez wątpienia nie zrobiono tego z powodu tradycyjnej polityki uspokajania Izraela, obawiając się spowodowania nawet najmniejszych zaburzeń, pomimo podjętych bez skrupułów przez UE podobnych kroków w stosunku do innych krajów.

Zastosowanie tych zasad nie doprowadzi do zakazu sprzedaży produktów pochodzących z osiedli, ale dostarczy konsumentom z UE potrzebnych informacji, umożliwiając im dokonanie świadomego wyboru. Możliwe, że ci, którzy do tej pory powstrzymywali się od zakupu produktów z etykietą "Wyprodukowane w Izraelu" z troski, że mogą one pochodzić z osiedli, nabiorą w przyszłości pewności, że produkty te zgodnie z prawem pochodzą z samego Izraela.

Według prawa międzynarodowego (patrz odpowiednie rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz opinia Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości), okupowany Zachodni Brzeg, Jerozolima Wschodnia oraz Wzgórza Golan nie są częścią terytorium państwa Izrael. Międzynarodowo uznanym terytorium Izraela są granice sprzed 1967 roku. Stany Zjednoczone i Unia Europejska potwierdzają to od lat. W związku z tym przepisy UE po prostu nie mogą zezwalać na etykietowanie produktów wytwarzanych w izraelskich osiedlach jako "Wyprodukowane w Izraelu".

Holenderski premier, Mark Rutte, powiedział bardzo wyraźnie podczas konferencji prasowej 8 marca br., że: etykietowanie produktów pochodzących z osiedli "to nie jest bojkot, ani wprowadzanie sankcji ... masz prawo wiedzieć, co kupujesz. Zostało to uzgodnione na poziomie europejskim".

Willem Aldershoff zajmował różne stanowiska w departamentach Stosunków Międzynarodowych, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w Komisji Europejskiej, obecnie jest niezależnym doradcą ds. polityki UE w Izraelu i Palestynie w Brukseli.

Michel Waelbroeck, wcześniej profesor wizytujący w Szkołach

Prawniczych New York University i Michigan University, Europejskiego Instytutu Uniwersyteckiego we Florencji oraz na Uniwersytecie Columbia, obecnie jest emerytowanym profesorem prawa europejskiego na Université Libre de Bruxelles.

Tłumaczenie: Dominik Mierzejewski

Źródło oryginalne: www.haaretz.com

Źródło polskie: [Kampania Solidarności z Palestyną](#)